

Wszystko dla budowy socjalizmu

Nieustannie rozwija się współzawodnictwo o przyspieszenie dostaw dla Nowej Huty

Czy wiecie, że... budowa kombinatu Nowa Huta wymaga m. in. wykonania 9 mil. m sześciennych robót ziemnych, tj. 25 razy więcej niż wykonano przy budowie trasy W-Z.

...w kombinacie Nowa Huta wybudowanych zostanie ok. 10 mil. m sześciennych budynków przemysłowych. Przeciętnej wysokości hala o tej kubaturze zajęłaby powierzchnię równą 50 Placowi Zwycięstwa w Warszawie.

...Nowa Huta, po pełnym swym uruchomieniu, zużywać będzie rocznie tyle surowców, że dla jednorazowego dostarczenia tej ilości, potrzeba byłoby pociągu długości równej 1/5 obwodu kuli ziemskiej.

Huta mogłaby otrzymać aparaty jeszcze w br. Pierwsza faza tego zobowiązania objęła pracowników biura konstrukcyjnego, którzy po stanowili skrócić o kilka tygodni czas sporządzania dokumentacji technicznej zamówionych aparatów, aby w ten sposób umożliwić załadunek przedterminowe ich wyprodukowanie. Dzięki ofiarnej pracy konstruktorów: Dymitrowskiego, Iwaniczuka, Malinowskiego i Wiszniewskiego, załoga w najbliższych dniach przystąpi do pełnej realizacji swego cennego zobowiązania.

O miano najlepszego dostawcy dla Nowej Huty walczy także załoga zakładów A-2, która w odpowiedzi na apel załogi ZUT „Zgoda” zobowiązała się dostarczyć pierwszą partię aparatów do końca bm. i nie szczędzi wysiłków, aby terminu tego dotrzymać. Szczególnie ofiarną pracą wyróżniają się brygady monterskie Sabiniaka i Heninaga.

„Od czasu, jak podjęliśmy nasze zobowiązanie, robota po prostu pali się, nam w rękach — mówi brygadziści Sabiniak. — Dumni jesteśmy, że możemy przyczynić się do przedterminowego uruchomienia tego wielkiego kombinatu, który otworzy podstawę do rozwoju potęgi i bogactwa naszej ludowej ojczyzny”.

Z Dni Oświaty, Książki i Prasy



W Domu Kultury w Jeleniej Górze otwarto wystawę rękodzieła ludowego.

Na zdjęciu: Ceramika ludowa.

CAF — fot. Mottl

ŁÓDŹ (PAP). Współzawodnictwo o zaszczytne miano najlepszego dostawcy dla Nowej Huty ogarnia coraz szersze rzesze łódzkich robotników, inżynierów i techników. Ostatnio do współzawodnictwa tego przystąpiły załogi dwu zakładów przemysłu elektrotechnicznego, a mianowicie zakładów A-11 i zakładów A-2. Załoga A-11 otrzymała zamówienie wykonania dla Nowej Huty partii aparatów z terminem dostawy do końca I kwartału przyszłego roku, jednakże ambitni pracownicy tych zakładów postanowili przyspieszyć wykonanie zamówienia, aby kombinat Nowa

Posiedzenie sekretariatu kierownictwa KPD

BERLIN (PAP). Agencja ADN podała tekst komunikatu o posiedzeniu sekretariatu kierownictwa Komunistycznej Partii Niemiec

(KPD), które odbyło się 19 maja w Dusseldorfie.

Komunikat stwierdza m. in., że sekretariat kierownictwa KPD oświadczył o wyrażeniu zgody na rad zakładowych, które odbyły się w roku bież. w przedsiębiorstwach Niemiec zachodnich, sprawę przygotowań do wyborów do Bundestagu, jak również apel zachodniemieckiego komitetu przygotowawczego do IV Światowego Festiwalu Młodzieży i Studentów w walce o Pokój i Przyjaźń.

Sekretariat kierownictwa KPD stwierdza dalej, że odroczenie procesu przeciwko KPD, przygotowanego przez władze biskie w celu delegalizacji KPD, stanowi o czywisty sukces ruchu protestacyjnego całego narodu niemieckiego i milijonów pokój ludzi we wszystkich krajach. Sekretariat wzywa wszystkich komunistów i całą ludność Niemiec zachodnich do zwiększenia czujności i wzmożenia walki w obronie swobód i praw demokratycznych, o jedność narodową.

Nowy ambasador Polski w Londynie

LONDYN (PAP). W dniu 22 maja nowomianowany ambasador nadzwyczajny i pełnomocny Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej w Wielkiej Brytanii, Eugeniusz Jan Milnikiel złożył listy uwierzytelniające królowej Elżbiecie II.

Piąty rząd Joszidy

PEKIN (PAP). Premier Joszida sformował nowy rząd, składający się wyłącznie z członków partii liberalnej. Wszystkie kluczowe stanowiska w obecnym rządzie Joszidy zajmują ministrowie poprzedniego gabinetu znani ze swych skrajnie reakcyjnych poglądów. Wśród nowych członków rządu znajdują się byli zbrodniarze wojenni i osoby ściśle związane ze zbrodniami wojennymi.

Na Bermudach odbędzie się konferencja szefów rządów USA, Anglii i Francji

PARYŻ (PAP). W Waszyngtonie, Londynie i Paryżu podano do wiadomości, że w połowie czerwca r. odbędzie się na Bermudach konferencja szefów rządów USA, W. Brytanii i Francji. Premier Mayer, składając dn. 21 bm. na Zgromadzeniu Narodowym oświadczenie w tej sprawie, powiedział, iż celem spotkania na Bermudach jest „opracowanie wspólnego stanowiska trzech rządów zachodnich wobec problemów, które powinny być poruszone w czasie konferencji 4 mocarstw”.

Dyskusje nad książkami radzieckich i polskich autorów

WARSZAWA (PAP). Przebiegające obecnie w całym kraju „Dni Oświaty Książki i Prasy” są okresem wzmożonej działalności szerokiego aktywu kulturalno-oświatowego w jego pracy nad dalszym upowszechnieniem czytelnictwa wśród najszerszych

rzesz całego społeczeństwa. Szczególnie ożywną działalność prowadzą kolporterzy zakładowi, którzy nie tylko dostarczają książek, lecz są równocześnie czynnymi agiatorami czytelnictwa, pomagają i doradzają w doborze odpowiedniej lektury.

W wielu miastach i wsiach kraju aktywnie kulturalno-oświatowy organizuje konferencje czytelników konkursu czytelnictwa. Jedną z takich konferencji odbyła się ostatnio w przodującej spółdzielni powiatu tczewskiego w Kulicach. Tematem dyskusji, w której udział wzięli chłopcy gospodarujący indywidualnie oraz członkowie spółdzielni produkcyjnych Wybrzeża — mężczyźni i kobiety, było omówienie książki „Zorany ugor” oraz „Pamiętka z Celulozy”. Wielu uczestników dyskusji mówiło o tym, jak wiele dało im przeczytanie oraz przedyskutowanie książki Szolochowa oraz jak pomogła im ona w walce o przebudowę gospodarczą wsi. Jeden z uczestników konferencji Zygmunta Klainschmidt powiedział: „Powieść Szolochowa „Zorany ugor” pozwoliła nam dostrzec i zdemaskować wrogów klasowych w naszej spółdzielni. Książka ta przyczyniła się poważnie do umocnienia naszej spółdzielni, pragniemy brać przykład z ludzi, o których tak pięknie pisze Szolochow i za ich przykładem będziemy jeszcze ofiarniej walczyć o umocnienie i rozwój spółdzielczości”.

Burżuazyjny publicysta francuski o polityce rządu francuskiego

PARYŻ (PAP). Publicysta burżuazyjny Servan Schreiber zamieszcza w dzienniku „Monde” artykuł, w którym ostro krytykuje dotychczasową politykę rządu francuskiego. „Najgorsze — pisze Schreiber — są siła rządząca w ten sposób, że schwyta i zwraca sam siebie swą pięta, gdy próbuje z nich uwolnić”. Autor stwierdza, że tak nie było siła przygotowawcza dla Francji jej politycy. Uwikłali się oni w Pakt Atlantycki a następnie — jak pisze Schreiber — „aby uzyskać większą pomoc finansową, zgodzili się na zbyt szerokie plany wojskowe przypuszczające, że w ten sposób zrobią przyjemność

Amerikanom”. W rezultacie Francja skazana została na „niemoc wojskową i zastój ekonomiczny”. „Obecnie — kończy autor — powstaje problem nowej polityki. Jej punktem wyjściowym mogłaby być próba nawiązania rokowań w Indochinach”.

Upadek rządu Rene Mayera

PARYŻ (PAP). Podano oficjalnie do wiadomości, że Zgromadzenie Narodowe odmówiło 328 głosami przeciwko 244 votum zaufania rządowi Rene Mayera.

Przeciw układom wojskowym z USA

NOWY JORK (PAP). Jak donosi prasa brazylijska, w związku z rocznicą zniszczenia niewolnictwa w Brazylii, w Rio de Janeiro odbył się masowy wiec pod hasłem protestu przeciwko układowi wojskowemu ze Stanami Zjednoczonymi, pod hasłem niezawisłości na drodze, w obronie swobód demokratycznych.

X Bokserskie Mistrzostwa Europy

9 pięściarzy ZSRR i krajów demokracji ludowej finalistami mistrzostw Już 4 Polaków w finale — Kukier zwycięża Bułakowa (Od specjalnego wystannika)

W piątek wieczorem rozegrano w Hali Mirowskiej w Warszawie pierwsze walki półfinałowe mistrzostw Europy w boksie. Tego wieczoru przeżyliśmy wiele radości i jeden przyszykowany zawód. Był on tym bardziej bolesny, że jedną porażkę poniósł jeden z najbardziej zasłużonych naszych pięściarzy Aleksy Antkiewicz. Polak był faworytem swojej kategorii, a walkę przegrał na skutek zbyt późnego ataku.

To co pisaliśmy o serii niespodzianek, sprawdziło się znów w półfinałach. Zaczęło się w wadze muszej, w której Kukier odniósł sensacyjne zwycięstwo nad Bułakowem. Polak i niemiecki pięściarz przygotowani, zarówno psychicznie jak i kondycyjnie. Już od pierwszej chwili Polak idzie do ataku. Jego lewa szuka kontaktu z przeciwnikiem. Bułakow kontratakuję. Runda nieznacznie dla pięściarza radzieckiego. W drugiej rundzie Kukier skracając dystans i wyprowadza w ataku rywala. Dochodzi do coraz częstszych zważeń. Walka toczy się w szybkim tempie. W trzecim starciu bokserszy wykazują zmęczenie. Świeższy jest jednak Kukier, który w zważach dużo bije na korpus i zapewnia sobie przewagę. Wśród wielkiego aplauzu publiczności spiker ogłasza zwycięstwo Polaka głosami 2:1.

W drugim półfinale Majdloch

(CSR) wypunktował Włocha Spagno. Walka toczyła się przy żywej wymianie ciosów, przy czym z dyktando przeważał Włoch, a w zważeniu lepszy był Czechosłowak.

W kogucji doszło na następnej sensacji. Znakomity pięściarz Irlandii Mc Nally, który w poprzednich spotkaniach zademonstrował ładny dla oka boks, przegrał przez nokaut z rewelacyjnym pięściarzem radzieckim Stiepanowem. Tylko przez jedną rundę udało się Irlandczykowi kontrować lawinę ciosów reprezentanta ZSRR. Na początku drugiego starcia ciosy Stiepanowa dosięgają przeciwnika. Po błyskawicznej prawej bombie Mc Nally idzie na deski, wstaje nieprzytomny, walczą tylko instynktem. a po drugim ciosie zostaje znokautowany. Tak więc w finale dojdzie do pojedynku między Stiepanowem a Stefaniukiem, który wygrał walkowerem z Mandreanu (Rum.).

W piórkowej nowa sensacja. Pierwsza wymiana ciosów i błyskawiczny prawy cios Zasuchina (ZSRR) rzuca na deski Redli (Jugosławia). Wstaje on przy 8. ale znów inkasuje dwie ciężkie serie ciosów, po czym się poddaje. W następnej walce przeżywalimy nowe emocje. Nasz reprezentant Józef Kruza stanął prze-

ciwko groźnemu bokserowi z Niemiec zachodnich Mehlingowi. Po jak doskonałe taktycznie rozwiązał tę walkę. W pierwszej rundzie atakował tylko prostymi, czym zdezorientował zupełnie przeciwnika, który podpatrywał poprzednio styl Polaka i spodziewał się raczej zważeń. Kruza do połowy drugiej rundy walczył w ten sposób, a potem przechodził na dystans. Niemiec również kilkakrotnie trafiał z obu rąk, ale Kruza ma inicjatywę i w trzeciej rundzie zdecydowanie przeważa. W tym czasie Polak stosuje ładne uniki, bije hakami i dobrze kontruje. Sędziowie punktowali: 60:57, 60:56, 60:56.

Walki w wadze lekkiej rozpoczęły spotkanie pomiędzy Węgrem Juhaszem, a Finem Niniuori. Węgier jest w bardzo dobrej formie. Dobrze kontrował ataki bojowego Fina i sam w dogodnych momentach przechodził do ofensywy i walkę wygrał.

W drugim spotkaniu zmierzli się: Antkiewicz (Polska) z Jengibarianem (ZSRR). Polak był do mistrzostw dobrze przygotowany, ale zrobił taktyczny błąd pozwalając przeciwnikowi na wykorzystanie zasięgu ramion i nie narzucając mu swego stylu walki. Pięściarz radziecki punktował z dystansu, a dzięki dobrej pracy

nóg, zdążył zawsze uniknąć zbyt miękkich ataków Polaka.

W drugim starciu Antkiewicz, jest już bardziej agresywny, lecz bije zbyt szeroko i nie zawsze celnie. Po pierwszej rundzie przegraną, druga jest remisowa. Finał nastąpił dopiero w trzecim starciu, ale było już za późno. Polak trafia kilkakrotnie, wygrywa parę zważeń, ale sam również inkasuje celne ciosy. Oczekujemy z napięciem na wynik. Wygrał Jengibarian 3:0, przy czym sędziowie punktowali: Norweg 58:56, Anglik 60:59, a Węgier 59:59, wskazując jako zwycięzcę pięściarza radzieckiego.

W lekkopółśredniej Drogosz zwyciężył Ambrusa (Rumunia), Polak walczył mniej efektywnie, aniżeli poprzednio, ale na tyle wystarczało, by wygrać wysoko. Ataki Rumuna najczęściej kończyły się ripostą, ewentualnie odskokiem Polaka. W drugim półfinale Milligan (Irlandia) wypunktował Szakaesa (Węgry). W finale zmierzy się Drogosz z Milliganem.

W piątek Komitet Wykonawczy AIBA zatwierdził projekt punktacji drużynowej. Za zwycięstwo mistrzostwa liczy się 3 punkty, za wicemistrzostwo 2 punkty, za udział w półfinale 1 pkt. Równocześnie Komitet Wykonawczy AIBA wybrał w miejsce zmarłego Józefa ZAPŁATKI członkiem międzynarodowej federacji Polaka Romana Litowskiego. A. Skotnicki

Nasz komentarz

O tym należy pamiętać na codzień

Kilkanaście dni temu 13 bm. ukazał się „nasz komentarz”, piętnujący rolników, którzy nie wywiązują się z obowiązku planowej wiosennej odstawy zwierząt.

Każdy z tych kilkunastu dni przyniósł nowe, wspaniałe zwycięstwa naszej klasie robotniczej, przynosił nowe meldunki o wysokim przekraczaniu przez robotników norm w socjalistycznym budownictwie, w tworzeniu siły ludowej ojczyzny i trwałego dobrobytu mas pracujących.

Niestety, przez te kilkanaście dni krzywa wykonania planowego skupu zwierząt przez poszczególne powiaty naszego województwa podniosła się minimalnie, w najlepszym wypadku nie przekraczając 12 proc. I tak na dzień 19 maja przedstawia się ona następująco: powiat kościerski — 49,5 proc. wykonania planu, starogardzki — 31,1, elbląski 26,2 i wejherowski — 25,3. To są powiaty „przodujące”. A inne? — Powiat gdański osiągnął zaledwie 8,7 proc. wykonania planu, sztumski — 10,2, a kwidziński — 11,2. Dlaczego tak się dzieje?

DLATEGO, że ludzie, którzy powinni przodować w wykonaniu obowiązków wobec państwa należą do „przodujących” opieszalszych. Przykładem niech będzie powiat starogardzki, gdzie z odstawą zwierząt zalega 5 radnych GRN i 4 sołtysów. Oto ich nazwiska: Wojciech Ciemieński, radny z Sumina, Bernard Rafalski z Brzeźna, Paweł Kulas z Zabna, radny GRN i sołtys gromady Klonówko — Stefan Białek, Sylwester Gapa, sołtys grom. Ciecholewy, Edmund Krauze z Trzeźnia, Stanisław Krzykowski z Kolinca i Bolesław Beryś.

DLATEGO, że toleruje się jeszcze i nie karze takich ludzi jak Franciszek Cichosz z Suchego Dębu, którego zaległości wynoszą 4 tony zwierząt, 2 tony zboża, 1222 litry mleka, który nie płaci podatku gruntowego od 1949 roku. Jak Stan. Żołędź z grom. Morany w gm. Dzierżgoń, który nie dostarczył jeszcze 2.880 kg zwierząt, choć posiada ich 4 tony.

DLATEGO, że niektóre GS-y jak spółdzielnia w Leśnej Jani i Bobowie, nie rozumieją znaczenia skupu zwierząt i swojej w nim roli, nie przygotowały się do ich odbioru, zrażając w ten sposób chłopów.

DLATEGO wreszcie, że aktywni wiejscy, polityczni i społeczni, aparat rad narodowych nie potrafili zmobilizować chłopów do wypełnienia ich obowiązków względem państwa — poprzez skuteczną pracę masową polityczną, poprzez wskazywanie patriotycznej postawy takich rolników — współgospodarzy Polski Ludowej, jak członkowie spółdzielni produkcyjnej w Bolesławowie, którzy, wywiązawszy się z planowego skupu zwierząt, zobowiązali się sprzedać jeszcze 35 ton ponad plan.

Dopóki nie polepszy się praca tego aktywu, dopóki wykazywać będziemy karygodną bez troskę w stosunku do opornych, dopóki wielu gdańskich wlecie się będzie na szarym końcu. O tym należy pamiętać na codzień.

(E)

Nauczyciel ludowy powinien być u nas postawiony na takiej wyżynie, na której nigdy nie stał, nie stoi i stać nie może w burżuazyjnym społeczeństwie.

WŁODZIMIERZ LENIN

Z okazji Zjazdu ZNP

Rzeźbiarze serc i umysłów

W sercu naszej stolicy pnie się ku górze stalowa konstrukcja Pałacu Kultury i Nauki im. Józefa Stalina, wspaniałego daru narodu radzieckiego dla Polski, symbol nowych dni rosnącej kultury naszego narodu. O rozkwicie naszej kultury mówią nowe szkoły i wyższe uczelnie, w których miliony młodzieży zdobywają wiedzę, dowodzą cyfry nakładów czasopism i książek, przepelnione kina i teatry.

Sięga po książkę wczorajszy chłop - analfabeta. Nowe wzruszenia znajduje robotnik w poematach Mickiewicza i Słowackiego, w muzyce Chopina i Moniuszki. Masy narodu, odświeżone od możliwości zdobywania wykształcenia, w latach rządów kapitalistycznych czerpią pełną dłoń z skarbow kultury, wzbogacają je, zyskują nowe siły do walki o socjalizm.

W walce całego narodu o wyrwanie się z okowów zacofania, o odrzucenie przekłętą balastu kapitalizmu szczególną rolę odgrywa nauczyciel, który w trudnej i codziennej pracy kładzie fundamenty pod dalszy rozwój kultury narodowej. Prezes Rady Ministrów, Bolesław Bierut na konferencji nauczycieli w wrześniu ubiegłego roku powiedział:

„Waszym powołaniem jest walczyć o pokój i Plan Sześcioltni, kształtować dusze młodzieży i krzyszącą z potęgą oręża nauki i wiedzy. Pod sztandarem nauki i wiedzy, po stronie socjalizmu wychowujecie, umacniamie milionowe szeregi polskiej młodzieży. Twórcie wraz z młodzieżą potężne zastępy bojowników pokoju i zarazem bojowników rewolucji kulturalnej, którzy przodują w narodzie i kształtują naszą wspaniałą i przebogatą polską kulturę socjalistyczną, przepojoną najsłodszy i najszlachetniejszymi pierwiastkami

mi naszej wielkiej spuścizny kulturalnej, a wyrastającą na bazie nowej socjalistycznej ekonomiki”.

Te słowa, świadczące o wielkim zaufaniu, jakim obdarza Państwo Ludowe nauczycieli, nakładają na nich szczytne, ale i trudne obowiązki. Wskazują na konieczność skupienia wszystkich sił, aby wypełnić to wielkie zadanie, a jednocześnie otwierają wspaniałą perspektywę działalności oświatowej.

Nigdy przedtem nauczyciele nie mieli takich warunków pracy i wyraźnie wytkniętego celu, takich możliwości realizowania swej społecznej pracy w służbie narodu, w służbie ojczyźnie.

Zaszczytna służba społeczna

Z jak wielką roztępką wewnętrzna pracowała w czasach sanacyjnych nauczyciel widzący jasno potrzebę podniesienia poziomu oświaty mas ludowych, a jednocześnie informowania przez otaczającą go rzeczywistość i sanacyjną prasę o zjawisku „nadprodukcji inteligencji”, o tej „klęsce społecznej”, jak to określali sanacyjni rządy.

Za obłudnych frazesów o „oświeceniu dla ludu”, o „postanowieniu nauczyciela” wizerowała beznadziejna rzeczywistość: ponad milion dzieci poza szkołą, skazanych na analfabetyzm i ciemnotę, a jednocześnie 18 tys. bezrobotnych nauczycieli, z warunkami pracy w dusznych, przepelnionych izbach szkolnych, gruźlica, która wśród nauczycieli stała się chorobą zawodową. Te fakty świadczyły niedwuznacznie o obawie burżuazyjnych rządów przed udostępnieniem oświaty ludowi, niechęcią rządzącej klisie do podnoszenia kultury narodu, o lekceważącym, pogardliwym stosunku do nauczycieli, do ich pracy i potrzeb.

W Polsce Ludowej praca nauczyciela jest służbą społeczną. Ocieczona jest opieką państwa, szanunkiem i miłością całego społeczeństwa. Nauczyciele wychowują młodzież polską na światłych ludzi i gorących patriotów, ich zadaniem jest dać naszej młodzieży głęboką, rzetelną wiedzę, wolną od przeżytków starej burżuazyjnej ideologii, zahartować ją przeciw zatrutej propagandzie wroga. Ich zadaniem jest wychowanie nowego człowieka.

ka, wolnego od przesądów, wiążącego jasno pałosa i bohaterstwo naszych dni, ludzi natchnionych entuzjazmem pracy, owianych chęcią współuczestnictwa w walce i wysiłku całego narodu, ludzi pełnych uczucia miłości i szacunku dla wszystkich ludzi pracy na całym świecie.

Młodzież, którą uczy i wychowuje nauczyciel w Polsce Ludowej, ma przed sobą otwarte wszystkie drogi do nauki, do pracy w ulubionej dziedzinie, do awansu społecznego. Na młodzież czeka rosnąca w siłę przemysł i rolnictwo, czekają zakłady naukowe, biura i laboratoria.

„Ileż radości i satysfakcji daje pracę nauczyciela — mówi Bolesław Bierut — w naszych warunkach, kiedy każdy talent, każde uzdolnienie znajduje nieograniczone zdolności rozwoju, kiedy każdy szlachetny porwy serca może być zrealizowany, a nie jest, jak to było przedtem, deptany przez ustrój wyzysku i krzywdy społecznej.”

Przed nowymi porównaniami zadaniami

Działalność nauczyciela w Polsce Ludowej wykracza daleko poza mury szkolne. Udział nauczycieli w rozwoju kultury ludowej, w wielkich akcjach społecznych, żywy, bezpośredni udział w życiu politycznym i kulturalnym kraju — oto nowe tereny działalności, otwarte przed nauczycielstwem. Praca kulturalno-

oświatowa na wsi jest szczególnie ważnym wkładem nauczycieli w sprawę wzmocnienia socjalizmu robotniczo - chłopskiego, umacniania spójni między miastem a wsią. Setki tysięcy pogadanek i odczytów wygłoszonych przez nauczycieli pomogło wielu mało- i średniolowim chłopom lepiej zrozumieć sens i cel dokonywających się przemian w naszej ojczyźnie, uodporniło wielu przeciw wrogiej propagandzie kulackiej.

Polska Ludowa otacza nauczyciela szczególną opieką. Przed nauczycielami otwarta została droga do stałego podnoszenia kwalifikacji do zdobywania wiedzy, do awansu. Władza Ludowa troszczy się o warunki bytowe nauczycieli, zapewniając im możliwość wypoczynku i ochrony zdrowia, kształcenia dzieci na wyższych uczelniach. Rady Narodowe w terenie mają za zadanie szczególnie troskliwie zajmować się sprawami nauczycieli, dbać o ich warunki bytowe.

Rozpoczynając się w Warszawie Zjazd Związku Nauczycielstwa Polskiego ma przed sobą zadanie podsumowania wielkich osiągnięć nauczycieli — bojowników o nową, narodową w formie a socjalistyczną w treści kulturę narodu, wskazanie błędów i niedociągnięć w dotychczasowej pracy, wytyczenia dalszych, jeszcze większych, jeszcze bardziej porównań zadań, które stawia przed kadrą nauczycielską naród i Ojczyzna.

Przed Świętem Ludowym

Jutro członkowie spółdzielni produkcyjnych i całe pracujące chłopstwo obchodzi swe Święto Ludowe. Komitety Frontu Narodowego zrobiły wszystko, aby przebieg święta miał charakter uroczysty. W tym radosnym dniu chłopcy wsi gdańskiej złożą dumne meldunki o wykonaniu zobowiązań 1-majowych i o podjęciu nowych zobowiązań z okazji Święta Ludowego.

Większość pracującego chłopstwa zdaje sobie sprawę, że ponadplanowe wykonanie obowiązków dostaw w dużej mierze przyczyni się do zaspokojenia stałych rosnących potrzeb pracującego miasta. W tym też celu członkowie spółdzielni produkcyjnej w Małej Słońcy w powiecie tczewskim zobowiązali uczelnie swoje święto ponadplanową dostawą 20 tuczników.

Dzięki wielu przykładom lepszych wyników gospodarczych w naszych spółdzielniach produkcyjnych i kulturalniejszego, lepszego życia coraz więcej chłopów przechodzi z gospodarki indywidualnej na zespolową. M. in. członkowie kół ZSL z gromady Piaseczno w powiecie tczewskim zobowiązali się w przededniu Święta Ludowego złożyć spółdzielni produkcyjnej. Jak nas informuje Woj. KW ZSL, zobowiązanie to ZSL-owcy wykonali.

Dzień święta zmobilizuje chłopstwo do dalszej walki o realizację Programu Frontu Narodowego, w którym m. in. czytamy:

„Polityka władzy ludowej umocnienia spójni między miastem a wsią odpowiada wspólnym interesom klasy ro-

botniczej i chłopów pracujących.

Zmierz ona do stałej poprawy zaopatrzenia kraju, do o-kiełznania spekulacji, niesie pomoc chłopom indywidualnym w podniesieniu produkcji, popiera rozwijający się na zasadach pełnej dobrowolności ruch spółdzielni produkcyjnych i wzmacnia Państwowe Gospodarstwo Rolne”.

Pod hasłami socjalizmu robotniczo - chłopskiego odbędą się w nadchodzącą niedzielę manifestacyjne wiece w 34 gminach województwa gdańskiego m. in. w Przywidzu, Gronowie, Żukowie, Lipuszu, Nebrowie, Nowym Stawie, Choczewie, Zblewie, Dzierżoniu, Godziszewie i Zellistrzewie.

W obchodach wezmą udział liczne ekipy robotników Stoczni Gdańskiej, stocznicy im. Komuny Paryskiej z Gdyni, Gdańskiej Fabryki Opakowań Blaszanych, Zakładów Mechanicznych im. generała Świerczewskiego z Elbląga i wiele innych. Z ekipami robotniczymi wyjadą również na wiece zespoły artystyczne, które uzupełnią bogaty program imprez, związanych z „Dniami Oświaty, Książki i Prasy”. Na pięknie udekorowanych placach zebrań ludowych i zabaw odbędą się klanmasze książkowe i zawody sportowe.

Nie zapomniano również o dzieciach, dla których przygotowuje się stragany z zabawkami, owocami i słodyczkami. Stoiska PSS i MHD zaopatrzą zebranych na święcie chłopów w papierosy i inne artykuły przemysłowe i spożywcze.

Nota rządu Bułgarskiej Republiki Ludowej do rządu jugosłowiańskiego

SOFIA (PAP). Dnia 18 maja Ministerstwo Spraw Zagranicznych Bułgarskiej Republiki Ludowej wystosowało do poselstwa jugosłowiańskiego w Sofii notę, zawierającą protest przeciwko systematycznym i rozbudowanym aktom prowokacji jugosłowiańskiej straży granicznej na granicy bułgarsko - jugosłowiańskiej.

Nota stwierdza, że w styczniu br. władze jugosłowiańskie spowodowały 5 poważnych incydentów granicznych, a w lutym 6, w marcu 10, a w kwietniu br. — 22 incydenty. Nota przytacza szereg wypadków zorganizowanych napadów ze strony jugosłowiańskiej straży granicznej na bułgarskie posterunki graniczne oraz naruszania obszaru powietrznego Bułgarii przez samoloty jugosłowiańskie, przetrzymywanie przez granicę dywersantów itp.

Te wrogie akty władz jugosłowiańskich — podkreśla nota — wymierzone są przeciwko pokojowi i bezpieczeństwu na Bałkanach.

Pod presją opinii publicznej

Wypuszczenie na wolność bojownika o pokój w Niemczech zachodnich

BERLIN (PAP). Jak donosi agencja ADN, władze bońskie pod naciskiem potężnej fali protestów szerokiej kół społeczeństwa Niemiec zachodnich zmuszone były zwolnić z więzienia w dniu 15 bm. Manfreda von Brauchitscha — przewodniczącego „Komitetu walki o zjednoczony i wolny sport niemiecki”.

Manfred von Brauchitsch aresztowany został 7 maja br. i oskarżony o „zdradę ojczyzny” za wygłoszenie przemówienia, w którym

wymyślał do zjednoczenia Niemiec i do jednolitości ruchu sportowego.

Władze zachodnie Niemiec, które w tym samym przedsiębiorstwie w nadziedziwny, stanowiącej podstawowy dział, średnie wykonanie normy wynosi 170 proc., w dziale montażu konstrukcji stalowych — 219 proc., a w transporcie i działach pokrewnych zatrudniających robotników zupełnie niewykwalifikowanych, — 193 proc.

Dowodzą to, że w dziale najważniejszym, skupiającym najlepszych fachowców, normy były bardzo wysokie, zaś w działach drugorzędnych, posiadających mniej kwalifikowanych robotników, były niskie, wskutek czego robotnicy mało kwalifikowani zarabiali więcej od dobrych fachowców z długoletnią praktyką.

Jeszcze jeden przykład z Elbląga. Norma przy usuwaniu odpadów i żużli w jednym z działów Zakładów Mechanicznych przewidywała jedną skrzynię w ciągu 5 godzin. Robotnicy wykonują wysoki normy, a wielka hałda odpadów nie zmniejsza się. Robotnik Szczepniak, zapytany, czy nie dążyłby się pracy tej

wykonać szybciej, powiedział do dyrektora: „Jeśli bym tak uczył, sumiennie i bez zbędnych przerw pracował, załóżę jedną skrzynię w ciągu godziny, a jeśli będę pracował

Majowy plan połowów może i musi być wykonany »Jedność Rybacka« winna poprawić swoje osiągnięcia

Dwa państwowe przedsiębiorstwa rybackie „Korab” z Uszki i „Kuter” z Darłowa — zamełdowały w dniu 22 bm. o zrealizowaniu miesięcznego planu połowów. W całym naszym rybołówstwie morskim notujemy ostatnio poprawę w wynikach połowów. Złożyła się na to poprawa warunków połowowych, a przede wszystkim odkrycie bogatych skupisk ryby na Rynnie Słupskiej i łowisku kłajpedzkim.

„ARKA”, która w kwietniu wykonała zaledwie 78,3 proc. planu połowów, osiągnęła do dn. 20 maja br. 71 proc. planu. Pełnej mobilizacji załóg arkowskich, plan na maj może być wykonany w 100 proc.

Obok załóg, które do 20 bm. mają wykonany poważny procent miesięcznego planu połowów, są i takie — produkujące — które już całkowicie wykonały, a nawet przekroczyły majowy plan połowów. Wymienić tutaj trzeba załogi kutrów „Arki”. Gdy 49” z szyprem Janem Dugim — 134 proc. planu miesięcznego. „Gdy 161” z szyprem Władysławem Kossem — 116,8 proc. „Gdy 22” z szyprem Zygmundem Struckiem — 114,9 proc. „Gdy 48” z szyprem Antonim Markiewiczem III — 112,3 proc. „Gdy 60” z szyprem Juliuszem Boraszem — 111,6 proc. „Gdy 34” z szyprem Antonim Paszką — 108 proc. „Gdy 53” z szyprem Augustynem Kreftem — 104,9 proc. „Gdy 143” z szyprem Leonem Konkolem — 103,5 proc. „Gdy 131” z szyprem Stanisławem Konkolem — 101,8 proc. miesięcznego planu połowów.

Spśród arkowskich zespołów kutrowych wspaniały sukces o-

siągnął zespół nr 1 z kierownikiem Augustynem Kreftem, który jako pierwszy zamełdował o wykonaniu majowego planu połowów w 111,1 proc.

RYBACY „JEDNOŚCI” w dwóch dekadach maja wykonali 64,2 proc. miesięcznego planu. Ostatnio „Jedność”, która dotychczas przodowała w gotowości technicznej kutrów, znalazła się na szarym końcu. Czemu to należy przypisać? Przede wszystkim przeterminowaniu remontów przez spóźnione remontowe i częsty awariom, powstającym z winy załóg. Dotkliwie daje się również odczuć brak części zamiennych, za co winę ponosi MCZ. Poza tym kierownictwo „Jedności” zbyt późno skierowało swe jednostki na wydajne łowisko Rynny Słupskiej, gdzie rybacy innych przedsiębiorstw już od dawna prowadzili wydajne połowy.

Oczywiście, wszystkie te błędy są do naprawienia i przy odpowiednim wysiłku kierownictwa i załóg kutrów spółdzielczych, plan majowy w „Jedności” może być wykonany.

I wśród rybaków — spółdzielców, pomimo piętrzących się trudności, nie zabrakło załóg,

które przekroczyły miesięczny plan połowów lub niewiele mają już do jego wykonania. W pierwszym rzędzie wymienić tutaj trzeba załogę „Gdy 160” z szyprem Augustynem Detlaffem, która wykonała już 127,5 proc. miesięcznego planu połowów. „Gdy 39” z szyprem Kazimierzem Bizewskim — 123,9 proc. oraz „Gdy 47” z szyprem Maksymilianem Sójką — 97,1 proc. i „Gdy 72” z szyprem Janem Chojkiem 95,3 proc. miesięcznego planu połowów.

RYBACY INDYWIDUALNI do 20 bm. wykonali najmniej, bo 60,5 proc. planu majowego. Dużo winy mają tutaj załogi kutrów z bazy władysławowskiej, które trzymają się kurczowo małego wydajnego łowiska bliskich R.S. — 7,8. Pomimo, że kutry władysławowskie miały najbliższe do

wydajnego ostatnio łowiska na Rynnie Słupskiej, nie skorzystały z możliwości poprawienia wyników połowowych. Co najsmutniejsze jednak, rybacy indywidualni z Władysławowa do tej pory nie przelamali swych niechęci do wychodzenia na dalsze, wydajniejsze obecnie łowiska.

Niektóre załogi kutrów indywidualnych osiągnęły w minionych dwóch dekadach dobre wyniki. Wymienić tu trzeba załogę „Leb 38” z szyprem Pawłem Szulcem, która wykonała 163,5 proc. miesięcznego planu połowów. „Gdy 42” z szyprem Mikołajem Nahańskim — 144,8 proc. „Gdy 18” z szyprem Michałem Sotońskim — 111,2 proc. i „Gdy 112” z szyprem Janem Kassem — 102,9 proc. miesięcznego planu.

(czes)

Wypowiedzi robotników o artykule przewodniczącego CRZZ Wiktora Kłosiewicza p. t. »O uporządkowaniu systemu płac i norm«

WARSZAWA (PAP). Robotnicy żywo dyskutują nad artykułem przewodniczącego CRZZ — Wiktora Kłosiewicza pt. „O uporządkowaniu systemu płac i norm”. W licznych wypowiedziach wskazują oni na konkretne przykłady jak źle obliczone, przestarzałe normy i nieuporządkowane zaszerogowania pracowników do

poszczególnych grup hamują wzrost wydajności pracy, powodują niezadowolenie robotników o wyższych kwalifikacjach.

Artykuł przewodniczącego CRZZ — Kłosiewicza szeroko omawiany jest przez robotników budowlanych Szczecina.

Antoni Ratajczak ze Zjednoczenia Budownictwa Miejskiego mówi: „Jestem murarzem o 20-letniej praktyce i złościę mnie, że na skutek złych zaszerogowań i nieuporządkowanych norm zarabiam tyle samo, co zarabia robotnik nie mający żadnych kwalifikacji, który pracuje przy rozbiorze starych murów, przesiewaniu piasku czy przygotowywaniu zaprawy. Niesprawiedliwe ustalenie płac i norm zniechęca ludzi wykwalifikowanych do pracy. Przesiewać piasek każdy potrafi, a zostać dobrym murarzem, to sprawa dłuższej nauki. Na naszej budowie dało się zauważyć kilka wypadków przejścia murarzy do innych robót m. in. jeden z nich został robotnikiem rozbiorowym, gdzie bez większego wysiłku zarabiał tyle samo, ile zarabiał przedtem jako murarz. Bolało nas i to, że nie wszystkie przedsiębiorstwa budowlane płaciły tak samo.

Np. spółdzielczość pracy miała wyższe stawki, toteż robotnicy budowlani odchodzili z naszego przedsiębiorstwa. Każdy powinien otrzymywać według swych kwalifikacji i wkładu pracy. Dlatego uważam, że тов. Kłosiewicz ma zupełną rację”.

Co to niekiedy oznacza 500 proc. normy

Zakłady Mechaniczne im. gen. Świerczewskiego w Elblągu w latach ubiegłych nie wykonały planu produkcji towarowej. Co gorsza, w roku 1952 wykonanie planu rocznego było o 16,7 proc. mniejsze, niż w roku poprzednim. Równocześnie w tych samych latach nastąpił wzrost płac o 30 proc.

Co to oznacza? Oznacza to, że WZROST PŁACY BYŁ SZYBSZY, NIŻ WZROST PRODUKCJI, że Zakłady Mechaniczne podobnie jak wiele innych zakładów metalowych w Polsce więcej od państwa brały niż dawały. Oznacza to, że te zakłady metalowe zmniejszały sumę, przeznaczoną na dalszą rozbudowę naszego przemysłu, że OSŁABIAŁY TEMPO NASZEGO ROZWOJU.

W r. 1952 w Zakładach Mechanicznych średnie wykonanie normy wynosiło 188 proc., a w kwietniu br. wynosiło już 206 proc., przy czym ten wzrost bynajmniej nie odzwierciedlał ani wysiłku, ani kwalifikacji pracowników czy wzrostu dyscypliny pracy, nie przyczyniał się też do wyższego wykonania planu produkcji przez cały zakład.

W tym samym przedsiębiorstwie w nadziedziwny, stanowiącej podstawowy dział, średnie wykonanie normy wynosi 170 proc., w dziale montażu konstrukcji stalowych — 219 proc., a w transporcie i działach pokrewnych zatrudniających robotników zupełnie niewykwalifikowanych, — 193 proc.

Dowodzą to, że w dziale najważniejszym, skupiającym najlepszych fachowców, normy były bardzo wysokie, zaś w działach drugorzędnych, posiadających mniej kwalifikowanych robotników, były niskie, wskutek czego robotnicy mało kwalifikowani zarabiali więcej od dobrych fachowców z długoletnią praktyką.

Jeszcze jeden przykład z Elbląga. Norma przy usuwaniu odpadów i żużli w jednym z działów Zakładów Mechanicznych przewidywała jedną skrzynię w ciągu 5 godzin. Robotnicy wykonują wysoki normy, a wielka hałda odpadów nie zmniejsza się. Robotnik Szczepniak, zapytany, czy nie dążyłby się pracy tej wykonać szybciej, powiedział do dyrektora: „Jeśli bym tak uczył, sumiennie i bez zbędnych przerw pracował, załóżę jedną skrzynię w ciągu godziny, a jeśli będę pracował

niewolniej, łącznie z zapaleniem papierosa, potrwa to półtorej godziny”.

Wypowiedź ta wskazuje, że przy sumiennym wysiłku robotnik tego działu może wykonać do 500 proc. normy.

I ostatni przykład. Norma wytaczania cylindra w Zakładach Mechanicznych w Elblągu wynosi 185 godz. Pracę tę wykonują robotnicy w 32 godziny.

Przykłady te jasno wskazują, że NORMY TE SĄ ZA NISKIE, ŻE MOGA BYĆ BARDZO LATWO PRZEKRACZANE, ŻE WZROST WYDAJNOŚCI PRACY, ODBYWAJĄCY SIĘ PRZY ICH POMOCY, JEST ZA NISKI. Z drugiej strony w działach kluczowych normy są wysokie i przez najlepszych fachowców są przekraczane tylko w niewielkim procencie.

Jest zrozumiałe, że TEN NIESPRAWIEDLIWY STAN RZECZY MUSI BYĆ ZMIENIONY w interesie robotników i całej naszej gospodarki. Normy, obowiązujące w Zakładach Mechanicznych i w wielu innych naszych zakładach metalowych, to normy szacunkowe sprzed dwóch lat. W ciągu tego okresu technika pracy poszła daleko naprzód. Sprawdźmyliśmy do naszych fabryk nowe maszyny, zmechanizowaliśmy produkcję, ułatwiliśmy robotnikom pracę, przez liczne kursy, podnieśliśmy wiedzę techniczną robotników, daliśmy im do pomocy duże kadry inżynierskie — nie zmieniły się tylko normy.

Nadszedł czas, by usunąć ten dziwoląg z naszego życia gospodarczego. Jeśli chcemy posuwać się naprzód, musimy lepiej wynagradzać pracowników działów zasadniczych dla produkcji.

Przeprowadzana obecnie zmiana norm w przemyśle metalowym to OPARCIE WYNAGRODZEŃ NA ŚLUSZNYM I SUMIENNYM WYSILKU, a nie na ocenie, prowizorycznie dokonywanej przed kilku laty.

Jest to JEDYNA DROGA, która zapewni nam dalszy wzrost naszej gospodarki i posunie nas dalej na drodze do dobrobytu.

(m)

Krytyka USA na łamach prasy szwedzkiej

SZTOKHOLM (PAP). Akty samowoli władz amerykańskich wobec pracowników aparatu ONZ, a przede wszystkim fakt przesłuchania obywatelki szwedzkiej A. Myrdal, która przybyła do Nowego Jorku w sprawach ONZ, wywołały oburzenie w społeczeństwie Szwecji.

Dziennik „Svenska Dagbladet” stwierdza, że „w tysiącach Europejczyków Ameryka budzi zaniepokojenie: wielu uważa metody ich (tj. Amerykanów) postępowania za charakterystyczne dla dalszej polityki amerykańskiej”.

Prasa szwedzka w ostatnim czasie coraz częściej krytykuje amerykańską politykę handlową, godzącą w interesy Szwecji.

Nowi ludzie, nowe czasy, nowe normy techniczne

MIGAWKI Wybrzeże

We wszystkich dziedzinach życia gospodarczego i politycznego kroczymy coraz śmielej i pewniej, zbliżając się ku socjalizmowi. Tempo nasze jest tak szybkie, że to, co wczoraj było dla nas jeszcze nowością, dzisiaj — dzięki rozwojowi techniki i racjonalizacji, dzieł oparciu o wspólnie osiągnięcia i doświadczenia radzieckie — staje się już przeszłością. Racjonalizacja i nowatorstwo ma szczególne znaczenie dla rozwoju budownictwa socjalistycznego. Wprowadzenie do produkcji nowego sprzętu, mechanizacji i uspołecznienie robót wpłynęło bardzo poważnie na normy pracy, które w obecnej chwili stają się nieżyłowe i przestarzałe.

Zalogi robotnicze przekraczają je niewspółmiernie wysoko, wykonując zlecane prace bez większego wysiłku. Dla przykładu przytoczymy tu kilka faktów. Laskarz Mieczysław Skrzypek z OB 4 wykonuje przeciętnie 408 proc. normy, cieśla Stanisław Gaweł z OB 2 wykonuje przeciętnie 386 proc. normy, cieśla Wacław Kornatowski z OB 1 — 381 proc. normy, murarz Stanisław Talaśka z ZBG — 273 proc. normy.

Najwyższy czas!

być poznał miasto, w którym pracujesz i mieszkasz. Dni Oswiaty, Książki i Prasy oraz piękna pogoda zachęcają do spacerów po starych zaułkach i podziwiania architektury zabytkowej.

wz udział
w naszym konkursie pt.
»Znam Stary Gdańsk«

Już w niedzielę 24 bm. na łamach „Dziennika Bałtyckiego” ukazuje się kupon konkursowy i pierwsza z sześciu fotografii zabytkowych budowli Starego Gdańska, które będziemy zamieszczać w kolejnych numerach.

Zadaniem czytelników będzie odgadnąć, co przedstawia dane zdjęcie, wypełnić kupon i wysłać 6 kuponów łącznie przesyłając na adres naszej redakcji: Gdańsk, Targ Drzewny 3/7, z napisem „Konkurs” — do dnia 17 czerwca.

Na zwycięzców czekają nagrody w postaci artystycznej grafiki Stanisława Rolicza i wielu cennych książek.

Przypominamy — pierwsze zdjęcie i kupon oraz szczegóły konkursu w niedzielnych numerach „Dziennika Bałtyckiego”.



TEATR
Teatr Wielki — Gdańsk — „Obcy” — godz. 19.30.
Teatr Dramatyczny — Gdynia — „Szczęście Frania” — godz. 19.30.
Teatr Kameralny — Sopot — „Osobliwe zdarzenie” — godz. 19.30.

KINA
według informacji Okr. Zarządu Kin
GDANSK — „Przyjaźń” — „Kłeska szpiega” — godz. 18.20. WRZESZCZ — „Bajka” — „Upadek Berlina” i s. film w orygin. wersji — godz. 18.20. ZMP-owiec — „Zołnierze zwycięstwa” i s. — godz. 18.20. NOWY PORT — „I-szy Maja” — „Skrzydlaty dorożkarz” — godz. 18.20. OLIVA — „Delfin” — „U progu życia” — godz. 18.20.

Fotoplastikon — Wrzeszcz, ul. Grunwaldzka 44 — „Wersal”.
SOPOT — „Bałtyk” — „Zołnierze zwycięstwa” i s. — godz. 15.30, 17.30, 19.30. „Polonia” — „Zołnierze zwycięstwa” i s. — godz. 16.18, 20.

GDYNIA — „Atlantyk” — „Zołnierze zwycięstwa” i s. — godz. 15.17, 20. „Goplana” — „Weże” — „Świat w soczewce”. Kreskówka — godz. 15.17, 18.19, 20. „Warszawa” — „Zołnierze zwycięstwa” i s. — godz. 15.30, 18.20.30. CHYLONIA — „Promień” — „Spionstwo nurt” — godz. 18.20. GRABÓWEK — „Fala” — „Śmiali ludzie” — godz. 18.20. ORŁOWO — „Neptun” — „Kurtyna w górę” — godz. 18.20.

Fotoplastikon — Władysława IV 28 — „Palermo”.
WEJHEROWO — „Świt” — „Cesarzski piekarz” i s. LEGBORK — „Fregata” — „Błyszcząca”. PRUSZCZ — „Krakus” — „Dwaj żołnierze”. PUCK — „Mewa” — „Chłopcy znan Kraniłosek”. JASTARNIA — „Hel” — „Wiosna”. LĘBA — „Rybaki” — „Światła w Kołdrze”.

APTEKI DYŻURNE
GDANSK — ul. Gen. Świerczewskiego 32 — tel. 320-59. NOWY PORT — ul. Oliwska 82/4 — tel. 415-75. ORUNIA — ul. Jedn. Robotniczej 111 — tel. 347-27. WRZESZCZ — „Promień” — ul. Waliszewska 36 — tel. 429-32. OLIVA — ul. Kaprów 4 — tel. 427-02. SOPOT — ul. Rokossowskiego 21 — tel. 510-18. ORŁOWO — ul. Boh. Stalingradu 66 — tel. 91-24. GDYNIA — Pl. Kaszubski 10 — tel. 20-92. GRABÓWEK — Czerwonych Kosynierów 137 — tel. 22-88.

POGOTOWIE
GDANSK-WRZESZCZ — Ratunkowe i pogotowie — tel. 41-000 i 09. Grunwaldzka 2, czynne całą dobę. Dzień i noc — tel. 09 od 9.19 do 7. GDYNIA, rat — Skwer Kościuszki 14, tel. 10-00.
STRZAŻ POŻARNA — telefon: Gdańsk: 08. Gdynia: 08. Sopot: 511-00.

zbyttno wysilać w podnoszeniu kwalifikacji zawodowych.

W rezultacie mieliśmy całą masę mało kwalifikowanych wzgl. w ogóle niewykwalifikowanych robotników, którzy przez małe wartości pracy i zbyt wygórowane zarobki mimo woli przyczyniali się do poważnego podrożenia produkcji. Stan ten sprzyjał równocześnie marnotrawstwu materiałów budowlanych i zagrażał elementarnym przepisom bezpieczeństwa ruchu na budowach.

Rząd Polski Ludowej, dążąc do sprawiedliwego wynagrodzenia za wykonywaną pracę, wydał uchwałę, mocą której wprowadzony został w życie taryfikator kwalifikacyjny, regulujący sprawę zaszerzegowania osobistego pracowników fizycznych.

Celem uchwały jest sprawie dliwie zaszerzowanie robotników w zależności od zasobu ich wiedzy teoretycznej i praktycznej w wykonywanym zawodzie. Uchwała ta: a) zlikwiduje dotychczasowy niesprawiedliwy system przyznawania grup zaszerzegowania osobistego, b) doda bodźca wszystkim ubiegającym się o wyższe stawki pracownikom do podnoszenia swych kwalifikacji, do szkolenia się w obranym zawodzie. Uchwała daje do uzgodnienia i uregulowania stosunków pracy i płacy, otwierając drogę nowym wysoko kwalifikowanym kadrom, niezbędnym dla jakościowo najlepszego i przedteminowego wykonania Planu 6-letniego.

Zjednoczenie Budown. Miejskie go Gdańsk przyjęło uchwałę z zaдовоieniem i natychmiast przystąpiło do jej realizacji. Zarządzeniem dyrekcji ZBM zostały powołane Zakładowe Komisje Kwalifikacyjne, które mają za zadanie przeprowadzenie weryfikacji zaszerzegowań wszystkich pracowników. Dnia 21 bm. dyrekcja ZBM zarządziła odprawę Za-

kładowych Komisji Kwalifikacyjnych, na której omówiono sze-roko przebieg akcji weryfikacyjnej. W dziale technicznym ZBM na czas trwania akcji został uruchomiony punkt informacyjny dla wszystkich komisji kwalifikacyjnych i zainteresowanych pracowników, obsługiwany przez ob. Jerzego Hlasko.

Akcja weryfikacyjna w zasadzie powinna być zakończona do dnia 15. VI br.

MARIAN PACH
Kierownik Działu Szkoleniowego ZBM w Gdańsku

Osobliwe miasto

Okolice Kwidzyna toną wśród sadów owocowych. Natomiast ja-rzynny są wśród miejscowych hodowców na indeksie. Wystarczy przejść się po sklepach Kwidzyna, aby stwierdzić, że nie można w nich znaleźć żadnych nowalijek tak cennych dla organizmu ludzkiego jak salata, rzodkiewki, rabarbar.

Drugą osobliwością miasta jest brak igieł w sklepach. Czyżby „Centrogali” uważał, że kwidzy-nianie nigdy nie nie szyją? (jota)

I znów „wyścigówka”

O’azuje się, że w trójdziestce jest sporo samochodów „wyścigowych”. W piątek 22 bm. o godz. 10 rano przed dworcem głównym w Gdańsku, dosłownie „przeleciał” czarny Citroen B — 05856. Bardzo mu się spieszyło, więc i my spieszymy zawiadomić o tym wydział komunikacji, który z kolei powinien przyspieszyć ukaranie nieprzeszrzegającego przepisów ruchu drogowego szofera. (h)

Rozpoczynają nowy okres życia

Każdy egzamin, co dopiero pierwszy w życiu „prawdziwy” egzamin dojrzałości łączy się zawsze z uczuciem wzruszenia i „tremy”. Nie można się pomylić, że to uczucie, które ma go już poza sobą — że nie warto przejmować się, że wszystko pójdzie dobrze. Nawet najlepiej przy-gotowani z biciem serca myślą o komisji egzaminacyjnej za czerwonym stołem.

Aż wreszcie nadszedł dzień, kiedy tysiące dziewcząt i chłopców w całym kraju, w setkach liceów ogólnokształcących i zawodowych przy stołach egzaminacyjnych składają rachunek ze swej pracy w ciągu lat nauki. Bo dziś matura, to nie egzamin — loteria: uda się, czy się nie-uda? Na dopuszczenie do egzami-

nu dojrzałości trzeba sobie za-służyć wytrwałą, systematyczną pracą.

Już od początku roku szkolnego na klasy kończące naukę zwrócona była baczna uwaga dy-rekcji, rad pedagogicznych, komitetów rodzicielskich i ZMP. O czekającym egzaminie dojrza-łości myślano codziennie, wykla-dowcy i wychowawcy klasowi starannie przygotowywali swych wychowanków.

Pod koniec roku szkolnego przyszedł maturzyści, klasami lub w grupach dyskusyjnych, powta-rzali i utrwalali przerobiony ma-teriał. W Liceum TPD nr 1 w Gdańsku uczniowie w kilkunasto-bowych grupach uczyli się w przy-watnych mieszkaniach pod opie-ką członków komitetów rodziciel-skich. Nikt nie był pozostawiony własnym siłom. Uczono się kolektywnie, wspólnie rozwiązy-wano trudności.

We wszystkich liceach ogólnokształcących egzaminy pisemne rozpoczęły się w ub. czwartek, tj. 21 bm. Po kilkunastodniowej przerwie, 27 bm. maturzyści przystą-pia do egzaminów ustnych. Zakończenie egzaminów dojrzałości przewiduje się na 3 — 4 czerwca. W liceach zawodowych koń-czą się już egzaminy ustne.

Oba zespoły zobowiązały się także podnieść do maksimum oszczędność materiałów.



Nad odbudową Starego Gdańska pracują architekci i artyści malarze, pracują profesorowie i konserwatorzy, starając się odtworzyć najwie-rniejszą szatę tej pięknej, zabytkowej dzielnicy.

Na zdjęciu: prof. Grót i artysta malarz Kaledkiewicz oglądają albu-my, na których wzorują się w swoich pracach.

Uwaga, korespondenci!

W ubiegłym tygodniu zawiadomiliśmy naszych koresponden-tów o zainicjowaniu dla uczce-nia III Wojewódzkiego Złotu Korespondentów przez klub korespondentów w Lubichowie. W zbiorce złomu i odpadków użytko-wych.

W dniu dzisiejszym informuje-my, że współzawodnictwo w zbiorce złomu idzie w dwóch kie-runkach.

Pierwszy z nich — to indywidu-alna zbiórka wszelkiego rodzaju złomu i metali nieczystych. Punk-towana tu będzie ilość zebrane-go i dostarczonego do zbiórki przez poszczególnego koresponden-ta złomu. Podstawą do obliczenia wyników współzawodnictwa będą pokwitowania ze zbiórki. Brana tu będzie poza tym pod uwagę aktywność korespondenta w popu-laryzacji samej akcji.

Drugi rodzaj współzawodnictwa — to współzawodnictwo pomiędzy poszczególnymi klubami korespon-dentów, w którym będzie brana pod uwagę ilość złomu, przypadają-ca na poszczególnego członka klubu.

Napiływające do redakcji mel-dunki o podejmowaniu dla uczce-nia III Wojewódzkiego Złotu Korespondentów zobowiązań w zbiorce złomu wykazują, że ko-

respondenci nasi rozumieją do-brze, jak cennym surowcem wtór-nym jest złom, jak wielkie ko-ryści osiąga gospodarka narodo-wa z tej wielkiej społecznej akcji.

Rejonowa Zbiornica Złomu w Gdańsku przeznaczyła dla zwycięzców we współzawodnictwie liczne i cenne nagrody.

We współzawodnictwie indy-widualnym: pierwszą nagrodą — radioparat, druga — zegar-ek na rękę, trzecia — bon do MHD na 800 zł, czwarta — bon do MHD na 600 zł, piąta — teaska skórzana, szósta — przybór do golenia (neseser), 7 do 17 — książeczki premiowe PKO po 100 zł, oraz 50 nagród książkowych.

Formy współzawodnictwa w zbiorce odpadków użytkowych, jak również nagrody w tym współzawodnictwie ogłosimy w najbliższych dniach.

Współzawodnictwo w zbiorce złomu, jak i odpadków użytko-wych trwać będzie do dnia 15 lipca br. Ogłoszenie wyników, oraz wręczenie nagród nastąpi w dniu 31 lipca.

Stanisław Zieliński

„Rodacy”

Andrzej siedział naprzeciw dziecka, zasłuchany w bitwę. Od-głosy dawały obraz losów walki. Na Wiśle śmigały cienie samo-lotów, a strzały karabinowe odzywały się ze skrajów osady. Przez trzask nieprzyjacielskiej broni przebiegało się „hurra!” obrońców. Domyślnie się w loszku, ze swoim braku amunicji i walczą już tylko na bagnety. Noc, jasna od łun, zaglądała w twarze Ksawe-rego i chłopca. Nad schronem tułali piechurzy, nawoływali się w mroku i biegli dalej, na Warszawę. Brzęczała broń, ciężka i nie-przydatna, pewnie nie bawobory. Strzały łomotały do rana. W połu-dnie nastała cisza. Ksawery, tknięty zym przeżuciem, spojrzal na zegarek. Było wpół do jedenastej. Andrzej pierwszy wychylił się ze schronu i cofnął się jakby szarpnięty za koinierz.

— Niemcy są u nas!
— Dzieci rozpakowały się. Starsi zdrtwelieli.
— Obcy żołnierze dostrzegli kryjówkę. Podbiegli do wejścia i wrzeszczeni czarciim głosem. Zasmołone twarze, łacieate płachty i gałęzie przy helmach. Chłopiec stał przed nimi zaskoczony nie-zrozumiałą mową. I naraz, niespodziewanie dla samego siebie, wy-buchnął śmiechem. Zwycięzcy nawet dziecku nie darują win. Do-stał Andrzej takie bafy, że ledwie mógł się pozbierać. Drugie w trzynastoletnim życiu. Pierwsze od przodownika Bizunia, a teraz od oficera SS Niemca Beckmanna.

Na lamenty brakło czasu. Dzieleno już ludzi. Mężczyźni na Ożarów, starzy przez Wólkę do Łasków, kobiety i dzieci w Ko-tlinkę za Gaje. Znaleźli się tłumacze.

— Szybko! Szybko! Nie oglądać się!
Do starej karczmy doskoczył żołnierz z dziwaczną maszyną na plecach. Krećli korbą, płomiem błz z rury, zaśmiał się do be-nzyna czy naftą. Ogień uczeplił się bełk, zawirował w sieni i liznął wysuszoną strzechę. Strzelił dym w niebo wysoko jak nadwiesz-skie topole... Hitlerowcy nie dawali wytchnienia. Babka, trzymają-cą dzieci za ręce, biegła prawie bez tchu. Dżwina rzec, ledwo ludzi spęda w stado, już każdemu chce się pić. Mijałi ostatnie zabudowania Krasnych Gajów, gdy Andrzej zobaczył wiadro z wo-

da przed drzwiami Ciągardlaków. Wyrwał się Cokowej i dalej chleptać. Babka w krzyk.

— Jezul! Andrzej!..!

— Żołdak złożył się z karabinu, lecz nim pociągnął za spust, drugi hitlerowiec nasunął się pod lufę. Zwałił się razem z wy-strzałem. Pokopał buciurami ziemię i zesztywniał.

— Uświerk!... — odetchnęła Cokowa. Heretyk — myślała — nie umiera jak pocztowy człowiek, lecz świętnie. Hitlerowcy o-przytomnieli. Pozwoliłi iść wolniej i, o dżwio, nie zabili nikogo. Cokowie dofarli do Kotlinki i wreszcie spojrzeli za siebie.

Dzień był pogodny, lecz słońce zasnuło kopciem świeciło rdzawo, podobne do latarni okręconej kirem. Od Warszawy, nad wioski, kolonie i sady, rozspocierał się dym lepki i ciężki. Niby czarny śnieg ścielił się na ziemię płatami spoielonych papierów, szmat. Miasto gineło w chmurze, w którą tysiąc armat bilo z obu brzegów Wisły. Samoloty Löhra i Kesselfringa zanurzały się w dymy i rwały je lotniskami ogniami wybuchów. Odlatywały bez-karnie i na pobliskich lotniskach zaopatrzwszy się w bomby, zno-wu wracały nad dachy Warszawy.

Na tym też wiału smuga chwiejąca się nad pogorzelskim starej karczmy ledwie wpadła w oko.

— Wikłusiu, a którego dziś mamy? Zupełnie mi głowę za-macił. Przecież poniedziałek? — Ciachowa schwyliła babkę za rękę. — Czyżby tak mało znaczył? A prawie święty! Popatrz, An-drzejku, dobrze! To wszystko ichnie samoloty? Znikąd nie leci pomoc?

— Nie, pani Ciachowa. Wszystkie ciskają bomby. Nie spada ani jeden. Nasza artyleria już nie strzela.

Cokowa nie odpowiada. Nie bardzo rozumiała, do czego są-siadka zmierza i od kogo wygląda pomocy.

— Mało znaczy... — Ciachowa nie mogła odpędzić gorszących myśli. — Kaplicę ma ładną u świętej Anny, ale często styślałem za młodu, że bernardyni nie cieszą się w niebie zaufaniem boskim. Jak Hitlera przepędzą, muszę się wybrać do Gielniowa, by przewie-dzieć się na miejscu, co ludzie wiedzą i pamiętają.

— A o kim, tak pani Ciachowa? — ocknęła się babka.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Artyści opery warszawskiej wystąpią w Wejherowie i Leborgu

Terenowy Oddział „Artosu” w Sopocie organizuje 24 bm. w Wejherowie w sali Prezydium MRN przy ul. Sobieskiego „Wieczór oper i operetek”. Udział w nim wezmą znani artyści opery war-szawskiej: Jadwiga Kłesówna mezzosoprano, Jerzy Granow-ski — tenor, Kazimierz Poreda — bas i Wanda Klimowicz — akom-paniament.

Na bogaty program złożą się utwory: Bizeta, Domizietiego, Puc-ciniego, Lehara i innych. Wieczór ten powtórzy zostanie 25 maja dla mieszkańców Leborga w sali Liceum Pedagogicznego. Początek obydwu imprez o godz. 19.30.

Montaż o Koperniku odwołany

Montaż „O Mikołaju Koperniku” — wielkim astronomem polskim, który miał się odbyć w niedzielę 24 bm. w klubie TPRP we Wrzeszczu, został odwołany.

Następny termin podamy w najbliż-szych dniach.

Uwaga, fotoamatorzy!

Oddział gdański Polskiego Towar-ystwa Fotograficznego urządza w nie-dzielę, dnia 24 bm. wieczorne foto-graficzne — krajoznawcze do Malborka, na którym zaprasza wszystkich miłośników fotografii zreszonych i nie-zreszonych.

Zbiórka w hotelu Dworca Głównego w Gdańsku, przy stoisku turystyki o godz. 9.15, odjazd do Malborka godz. 10. Koszt przejazdu w obie strony zł 17. Powrót wieczorem.

A w niedzielę...

spotykamy się w Gdańsku

Stary Gdańsk jest jednym z najpiękniejszych miast pol-skich. Zabytki jego są jednak zbyt mało znane nawet miesz-kańcom trójmiejskim.

Dlatego redakcja „Dzienni-ka Bałtyckiego” zaprasza swoich czytelników na prze-chadzki po zabytkowym Gdańsku.

Przewodnikiem będzie zna-ny na Wybrzeżu poeta i lite-rat Franciszek Fenikowski. Spotkanie nastąpi jutro w niedzielę 24 bm. o godz. 11 na Targu Węglowym w Gdań-sku przed Zbrojownią.

ŚMIAŁO i szczerze

Parkan to chyba niewielka rzecz?

Pragnąc mieć kulturalne otoczenie, lokatorzy domu nr 24 przy ul. Obrońców Westerplatte w Oliwie uporządkowali piwnice i strych, poprawili światło na klatce schodowej itp. Oczywiście też plac przed domem, skopali i-lil ka grządek i zasadzili warzywa. Niestety, praca ich poszła na marne, gdyż plac nie jest ogrodzony, waleśają się po nim bezpańskie psy, pasą się cudze kozy, a chłopcy z okolicy, grając w piłkę, pod- pętlają grządkę.

Na ogólnym zebraniu lokatorów postanowiono wykorzystać cały plac i miejsce zabawy dla dzieci i za-łożyć tam dla nich ogródek działkowy, aby wpieć w nie zami-łowanie do pracy w ogrodzie na wzór radzieckich metod pedagogicznych. Realizacji tego zamierzenia stoi jednak na przeszkodzie brak parkanu. Lokatorzy zwrócili się do właściciela domu — Dyrekcji Poczty i Telekomunikacji. Prośbę poparł Komitet Frontu Narodowego Nr 38. Ale dyrekcja nie odpowiada w ogóle na prośbę lokatorów, uniemożliwiając tym samym założenie ogródków dla dzieci.

Może ta nasza prośba spowoduje przyspieszenie odpowiedzi Dyrekcji. A przy okazji prosimy ZOM o zainteresowanie się zarówno naszym śmietnikiem, jak

i zaniedbanym podwórkiem posesji nr 23, na które wychodzi część naszych okien.

Lokatorzy domu nr 24 przy ul. Obrońców Westerplatte w Oliwie

Problem udostępnienia dzieciom spędzania czasu w ogrodzie zamiast na podwórku czy na ulicy, staje się palącym zwłaszcza teraz, wobec pięknej pogody wiosennej. Toteż wierzymy, że Dyrekcja Poczty i Telegrafów nie dopuści, aby piękne zamieszkanie lokatorów rozbiły się o brak parkanu. Red.

Winnych Listach

SMIECI CZASEM SIE PRZYDADZA W związku z notatką „Czy koniecznie tutaj” w sprawie wywozu śmieci

na łączce przy ul. Sobieskiego we Wrzeszczu, Prezydium Miejskiej Rady Narodowej po sprawdzeniu wyjaśnia, że dnia 5. IV. br. zgłosił się do MPO właściciel łączki z prośbą o nawiezie- nia śmieci na ten teren, celem zrów- nania znajdującego się tam dołów pod uprawę. Po nawiezieniu, łączka zosta- la zaorana i stała się od tej chwili kawałkiem ziemi użytkowej, na której obecnie zasadzono ziemniaki, tak, że po nawiezieniu śmieciach nie ma żadnego śladu.

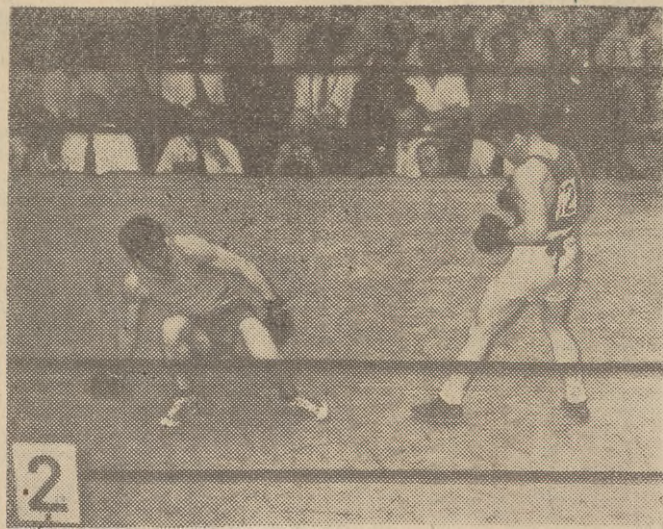
GAZOWNIA I ZŁOM W odpowiedzi na notatkę pt. „Zbie- ramy złom”, która mówiła o słabym udziale gazowni gdańskiej w dostar- czeniu złomu Zakłady Gazownictwa Okręgu Gdańskiego komunikują nam, że ustalone komisynie obiekty do zio- mowania przekazały Spółdzielni Pracy „Złomowiec”, która w kwietniu przy- stąpiła do zabierania złomu.

F. Zelewski — Skarszewy. W czasie urlopu wypowiedzenie pracy zarówno ze strony pracodawcy, jak i pracow-

nika jest nieważne. Na nowym miej- scu pracy należy się Obywatelowi zas- łisek rodzinny dopiero po 3 miesią- cach pracy.

Władysław Rubach — Gdynia. Wy- nagrodzenie za godziny nadliczbowe należy się Obywatelowi niezależnie od dodatku funkcyjnego, gdyż godzin tych była duża ilość. Nie wiemy, czy Obywatel pracuje jeszcze w zakładzie pracy, do którego ma pretensję. Gdy- by Obywatel już tam nie pracował, to termin prekluzyjny dla dochodze- nia roszczeń z tytułu wynagrodzenia upływa po 6 miesiącach od dnia za- kończenia stosunku pracy; natomiast jeśli Obywatel jeszcze pracuje w da- tym zakładzie pracy, to pretensja nie ulega przedawnieniu ani prekluzji i można sprawę skierować na drogę są- dową.

Mieszkaniec Hotelu Robotniczego ZBM, Sopot, ul. 1 Maja 22. — Kierow- niczka hotelu zapewnia, że w przysz- łosci bielizna hotelowa będzie czystsza. Poprawie niedociągnięcia tego ro- dzaju miały charakter przejściowy i wyniki z trudnością w związku z przejmowaniem hotelu od ZBM Gdańsk przez ZBM Gdynia.



Po silnym ciśnie SZCZERBAKOWA Endrekc (Jug.) znalazł się na deskach.

SPORT • SPORT • SPORT • SPORT • SPORT

Reflektorem po warszawskim ringu

Stefaniuk pierwszym finalistą

(Od specjalnego wysłannika)

Mistrzostwa bokserskie Europy stoją pod znakiem detronizacji mistrzów. Po Hamalainenie, Miednowie i Baselu przyszła kolej na Pappa. Węgier — dwukrot- ny medalista olimpijski z Londynu i Helsinek, dwukrotny mistrz Europy niepokonany od 5 lat, u- gisał się przed kunsztem Tiszina — wychowanka radzieckiej szko- ly boks.

Sukces ten nie jest przypadko- wy. Już w ubiegłym roku na tur- nieju w Moskwie reprezentant ZSRR stawiał zacięty opór Węgro- wi. W ciągu tego czasu doskona- lił swój poziom i uzyskał taką for- mę, która pozwoliła na detroniza- cję starego mistrza.

Porażka Pappa była źródłem wielu komentarzy. Węgry byli smutni i chod- zili z opuszczonymi głowami. Tre- ner radziecki Ogurienkow (walczył na Wybrzeżu w 1947 r.) tak wyjaśnił porażkę Pappa:

— Tiszin walczył z Węgre- m dwukrotnie i oboje przegrali. W mistrzostwach przygotowaliśmy się bardzo starannie i dokładnie prze- studiowali przyczyny swych poraż- ek. Pracował więc uporczywie nad poprawą szybkości, kondycji i nad odpowiednią taktyką. Wysilił- ki te dały zażyłony sukces.

Polak Piórkowski nawet bez- napomnienia swą walkę z mis- trzem Europy z Mediolanu Szwedem Sjoelinen minimalnie prze- grał. Ale sędzia Helmar z Nor-

wegii również w tej walce prze- grał. Mianowicie — opinie facho- wego, obiektywnego sędziego.

Dał on Polakowi napomnienie, że to, że... Sjoelinen nie robił po- kromendzie „puść” kroku w tył. Lep- szy kondycyjnie Piórkowski na- tychmiast po komendzie sędzi do- tył, ale za ułamek sekundy znów był w gotowości bojowej, podczas- gdy Szwed stał w miejscu by przed- użyć chwile „wypoczynku”.

Jeszcze raz popisał się Norweg w walce Drogosza z van de Ke- ere, kiedy to Belg stał stale uderza- Polaka w sposób nieprawidłowy. Nie mógł on jednak wpłynąć na wynik walki, ponieważ Drogosz miał przynajmniej przewagę.

Niewłaściwa atmosfera pa- nuje wśród części kompletu se- dzisów. Zrozumiałe wza- wienie wzbudził brak na ringu takich sędziów jak Bulgar- Delczew, Rumun Weintraub, Czech Reidl, czy Węgier Tokaj. Równocześnie doszło do takich incydentów, jak ordynarny wy- bryk, którego doświadczył sędzia Seheman (Francja) w stosunku do sędziego Timsa (Anglia) za jego- werdykt na korzyść Kruży w wal- ce z Francuzem Hamia.

Na zaproszenie ekipy fińskiej odbywała się w ogródku przy- hotelu Polonia spotkanie pięści- arzy Finlandii i Polski. W imieniu gości przemówił b. sekretarz ge- neralny AIBA sędzia Smeds.

Podziękował on Polakom za tak- serdeczne przyjęcie i doskonałą organizację, która przeszła naj- śmielsze oczekiwania. Wyraził on nadzieję, że stałe kontakty między sportowcami Polski i Fin- landii będą nadal jak dotychczas w serdecznej formie utrzymywane.

— Powiedz mi przyjacielu — powiedział na zakończenie do Sztama — jak wyście mogli przy- gotować do mistrzostw Europy tak doskonałą drużynę. Słysze- śmy i znamy od paru lat waszych bokserów jak Chychla, czy An- tkiewicz, ale okazuje się żeście- sobie wychowali wielu dalszych utalentowanych zawodników jak Stefaniuk, Drogosz i inni.

— Powiedz Felek prawdę — pytał dalej z zaciekawieniem Smeds — masz ty jakieś lekar- stwo na ich formę, jakieś nadzwy- czajne jedzenie, czy jakiś elik- sir może?

Na to Sztam odpowiedział z u- smiechem: — Wiesz Smeds (znają się już od wielu lat), to opieka państwa sprawiła, że nasi chłopcy są w- takiej formie. Do mistrzostw Europy przygotowaliśmy się bar- dzo starannie, stworzono nam jak- najlepsze warunki.

Raduję nas postawą polskiej reprezentacji, cieszymy się z ich sukcesów odniesionych w walce z czołową pięściarską Europą.

Odnosimy je w takim stylu, jaki nie przytrafił się jeszcze w historii ponad 30 lat uprawia- nia boks w Polsce. Zwycięstwa naszych reprezentantów, to wyni- k troskliwej opieki państwa, to zasługa trenerów, którzy przygo- towali naszych pięściarzy, to przede wszystkim zasługa Felik- sa Sztama, który od lat wycho- wuje pokolenia pięściarzy. Dzię- więciu Polaków w półfinale mis- trzostw Europy jest wydarze- niem wprost sensacyjnym. Dają- temu wyraz przedstawiciele fede- racji bokserskiej z całej Euro- py, a nawet dziennikarze z państw kapitalistycznych jak Francji, Włoch i Anglii. Jeste- śmy dumni ze zwycięstwa Kucie- ra nad wicemistrzem olimpij- skim Basalem, ze zwycięstwa Stefaniuka nad mistrzem olim- pijskim Hamalainenem, z sukce- sów Kruży, Antkiewicza, Drogo- sza, Piórkowskiego, Grzelaka i Węgrzyńskiego.

Obserwujemy z zadowoleniem wspaniałą postawę pięściarzy Związku Radzieckiego, którzy mają w półfinale 8 repre- zentantów. Zachwycaliśmy się postawą Tiszina i Bula- kowa, podziwialiśmy hart i siłę woli Szcherbakowa i Zas- china, jesteśmy pełni uznania dla postawy wszystkich reprezen- tantów Związku Radzieckiego.

A. Skotnicki

Pras w RADIO

SOBOTA — 23. 5. 1953.
6.00 — Gimnastyka. 6.10 — Kalen- darz. 6.15 — Kom. PIHM. 6.16 — „Z każdym dniem”. 6.20 — Muzyka. 6.30 — DZIENNIK. 6.45 — Muzyka. 7.50 — Stan pogody. 7.55 — Wiad. 8.00 — Koncert. 8.15 — Serwis CZRM dla ry- baków. 11.40 — Komunikaty. 11.45 — Głos młodej kobiety. 12.04 — DZIENNIK. 12.15 — „Na swojej nute”. 12.45 — Aud. dla wsi. 13.00 — Koncert. 13.15 — Kom. PIHM. 13.16 — c. d. kon- certu. 13.40 — Utwory na altówkę. 13.55 — Komunikaty. 14.05 — Infor- macje. 14.10 — Aud. słowno — muz. pt. „Z wiosną jest nam wesoło”. 14.50 — Koncert. 15.00 — Kom. o stanie wód. 15.10 — Opow. T. Sze- wery „Dwie wiosny”. 15.30 — Aud. dla dzieci. 16.00 — Wzzech. Rad. 16.21 — Muzyka. 16.35 — „ROZMAWIAMY ZE SŁUCHACZAMI”. 16.40 — Gdańskie Tygodnik Dźwiękowy. 17.00 — Wiad. 17.15 — Koncert zrecz. dla Gdańskich Zakładów Sprzedaży Okrętowej. 17.45 — KOMENTARZ TYGODNIA. 17.55 — Mu- zyka. 18.00 — PRZEGLĄD WYDARZEŃ. 18.10 — Muzyka. 18.30 — Pog. z cyklu „Technika w Planie 6-letnim”. 18.45 — Płec elektryczny. 18.50 — Mi- strzostwo sceny polskiej. 19.30 — Mu- zyka i akt. 20.00 — „Przy sobocie po robotce”. 20.58 — Kom. PIHM. 21.00 — DZIENNIK. 21.26 — Wiad. sportowe. 21.36 — Muzyka. 22.00 — Wzzech. Rad. 22.20 — Serwis CZRM dla ryba- ków. 22.30 — Sprawozd. z mistrzostw pięściarskich Europy. 22.50 — Muzyka. 23.10 — Koncert muzyki pop. 23.50 — OST. WIAD.

Soczikas (ZSRR)

w karykaturze J. Zebrowskiego

Spotkanie liderów ligi międzywojewódzkiej

Nielatwe zadanie czeka piłka- rzy gdańskiej Stali. W niedzielę 24 bm. goście będą drużyną Ko- lejjarza (Toruń), która zajmuje w tabeli Gdańskiej Ligi Międzywo- jędzkiej 3 pozycję, mając od Stali jedynie gorszy stosunek bra- mek. Spotkanie to rozegrane zo- stanie na stadionie Budowlanych o godz. 11.

Gdański Kolejjarz, który za- jmuje w tabeli 2 miejsce, wyjeżd- ża do Nakiła, gdzie rozegra spotka- nie z tamtejszą Stalą. W Gdyni, na stadionie Ogniwa spotkają się o godz. 17 Flota z Unią (Inowrocław). W pozosta- łych meczach walczy: Gwardia (Szupsk) z Gwardią (Gdańsk) oraz Kolejjarz (Bydgoszcz) z Budowlanymi (Człuchów).

FACHOWCY POSZUKIWANI

Starszego konstruktora, szefa działu produkcji i kontrolera sekcji kontroli technicznej, ze zna- jomością prac chłodnictwa amoniakalnego i me- chanicznego, zatrudnia Zakłady Remontowo- Montażowe CR w Gdyni, ul. Migaj 45. 894-K

Technika — mechanika z długoletnią praktyką oraz 3 tokarzy — slusarzy o wysokich kwalifika- cjach do kontroli produkcji zatrudni od zaraz Gdańska Fabryka Maszyn i Odlęwnia we Wrze- szczu. Warunki do omówienia w Dziale Kadr. Po skierowaniu zgłaszać się w Urzędzie Zatrud- nienia. 899-K

5 spawaczy elektrycznych, 7 kow- alów kablubow- ców, oraz 2 tokarzy wykwalifikowanych zatrud- ni natychmiast Gdańska Stocznia Rzeczna w Pleniewie. Mieszkańca rodzinne w nowowubud-owanym osiedlu zapewnione. Zgłoszenia przy- jmuje Sekcja Kadr Zarządu Przedsiębiorstwa Gdańskich Stoczni Rzecznych w Pleniewie. 880-K

3 inżynierów lub techników budowlanych oraz samodzieln. ref. zaop. instalacyjnego zatrudni na- tychmiast Budowlane Przedsiębiorstwo Powi- towe w Gdańsku, ul. Roosevelta 2a. 893-K

Kilkunastu sprzedawców przyjemni do sprze- dazy na straganach — wynagrodzenie — pro- wadza od obrotu. Zgłaszać się w Dyrekcji M. H. D. Art. Przemysłowych w Gdyni, ul. Śląska 76 (byłe baraki S. P.) w Sekcji Kadr od godziny 7-mej do 15-tej. 892-K

Pielęgniarki: dyplomowane, przyuczone, salowe, kucharki (ke) oraz pomoce kuchenne do pracy na teren tródmiejski i okolicy zatrudni Morski Urząd Zdrowia. Gdynia. Zgłaszać: Wydział Kadr, Gdynia, Starowiejska 50. 901-K

OGŁOSZENIE

Dyrekcja Miejskiego Handlu Detalicznego Art. Przemysłowych w Tczewie, Plac Wolno- ści 18. wzywa wszystkie osoby, które oddały ja- kiekolwiek przedmioty do komisowej sprzedaży w sklepie komisowym M. H. D. Nr 10 w latach 1951, 1952, do 31 grudnia 1952 r. włącznie, by- w czasie nieprzekraczalnym do dnia 10 czerwca 1953 r. odebrały swe przedmioty nie sprzedane, względnie w tymże terminie zgłosiły się po od- biór należności za sprzedany towar.

W wypadku nieodebrania przedmiotów w za- kresionym terminie sklep komisowy nie będzie ponosił żadnej odpowiedzialności z tytułu wynag- rodzenia szkody za brakujący towar, jak rów- nież nie wypłaci się należności i nie zwróci się przedmiotów nie sprzedanych. 890-K

OGŁOSZENIA DROBNE

SPRZEDAŻ

SPRZEDAM młodego wilka (6 miesięcy. Wiedomość: Oliwa, Stencerna 6. 3677-G

PIECYK elektryczny do pie- czenia sprzedam. Wrzeszcz, Libermanna 45B m. 1. 3712-G

SPRZEDAM maszynę do szy- cia bebenkowa, Gdańsk — Sienicka 49/8 (dojazd tram- wajem 9), godz. 15 — 19. 3717-G

SPRZEDAM pianino czarne w dobrym stanie. Oliwa — Liczmańskiego 4/4. 989-P

PIANINO stan b. dobry (czarne) sprzedam. Sopot, Mickiewicza 4 — 6. 988-P

FOTEL dentystyczny, pneu- matyk, stan b. dobry. Wład- ciawość tel. 518-87. 987-P

SPRZEDAM wóz parokonn. gumowany i jednokonn. oraz pompy z motorem. Ru- mia Zagórze, Morska 8. Ostrowski. 985-P

PALARKA kawy, lecznicza, buraków gazowa, beben sre- dniej pół metra z wyrzut- nią, aparat rurowy, parowe do dekarystowania materii. 1000 tanio sprzedam, tel. 18.45, dzwonić do dziesiątej rano. 981-P

1000 SKRZYŃ rybnych, uży- wanych sprzeda syndyk na- sy „Hagun”, Starowiejska 9 — 2. 1001-P

SPRZEDAM krowe rasową (10 lat). Masur, Małe Ple- niewo nr 5, pow. Gdańsk. Kolo tartaku. 3722-G

SAMOCHOŃ Fiat 700 Simca sprzedam. Oliwa, Armii Pol- skiej 16 (podwórko). 3723-G

SPRZEDAM dom z ogrodem w Węgrowie. Oferty „Wła- ściel”. Biuro Ogłoszeń „Prasa”, Gdańsk. 3726-G

SPRZEDAM domek parterowy (800 m² własność). Wła- dność: Gdynia — Chylonia, ul. Wiśniewa 34/1. 3728-G

SPRZEDAM motocykl DKW, stan dobry. Nowy Port, Wo- ność 9/13 od godz. 16-tej. 3729-G

KUPNO

KUPIE motocykl 250. Sopot, tel. 525-93. 3725-G

KUPIE maszynę do szycia. Oriowo, Wrocławka 3 — 2. 1002-P

SHL nowy kupie. Zblewo, pow. Starogard Gd., Główna 22. 971-P

KUCHENKE gazowa z pie- karnikiem kupie. Gdańsk — Orunia, ul. Jedności Robo- tniczej 99 m. 3. 3686-G

LOKALE

ZAMIEŃCIE 2 pokoje kuch- nia (możność trzymać wia- telnarza), ogród owocowy, działka, Sopot, Bitwy pod Płowcami 48 — na 2 po- koje kuchnia wygodny w trój- miesie. 987-P

ZAMIEŃCIE 2 pokoje, wygo- dny Toruń, ul. 2 lub 3-po- kojowe Oliwa, Wrzeszcz. So- pot, Szczepkowi: Oliwa, Pod- olańska 19 m. 3. 968-P

ZAMIEŃCIE mieszkanie 2 po- koje z kuchnią, łazienką ko- lejowe na podobne prywatne. Gdynia, Pstrowska 1/1. 984-P

ZAMIEŃCIE pokój kuchnia Oriowo, Rynek 19 — 2 na podobne lub większe. 999-P

ZAMIEŃCIE 3 pokoje z kuch- nią Gdynia na 2 z kuchnią. Poste — restanre, Gdynia — Kowalczyk. 1000-P

WARSZAWA—śródmieście du- ży-pokój pilnie zamienie na dwulubowe Sopot, Wład- ciawość: telefon 341-07, wozd. 7 — 15. 3731-G

ZAMIEŃCIE dwunokojowe mieszkanie, słoneczne, cen- tralne ogrzewanie Wrzeszcz na podobne Sopot. Oferty: Sopot, poste — restanre Hil- degarda Kanka. 1005-P

ZAMIEŃCIE 3 pokoje z kuch- nia, łazienka, centralne, komfort Gdańsk ul. Długa na podobne lub większe, najchętniej z ogrodem, sa- dem w trójmieście. Oferty pod „Zamiana” Biuro Ogło- szeń „Prasa”, Gdańsk. 3732-G

ZAMIEŃCIE 2 pokoje z kuch- nią Grudziądz na takie sa- mo na trasie Wrzeszcz — Gdynia — Grabówek. Kul- wicka, Grudziądz, Nadleżnica 9 — 4. 1003-P

WOLNE POSADY

STARSA wdowa zamieści se- gosposdarstw domowym. Je- cnej do 2 osób. Oferty w „In- teligenca” Biuro Ogłoszeń „Prasa”, Gdańsk. 3730-G

OSOBA inteligentna, odpo- wiedzialna do opieki nad 1/2-rocznym dzieckiem i nie- powiedem potrzebna zarz- Wrzeszcz, Grunwaldzka 118 m. 6, tel. 412-43, wozd. 16 — 20. 3724-G

GOSPODYNi lub pomoc do- mowa potrzebna. Gdynia — Skwer Kościuszki 14 — 5. 988-P

POSZUKIWANIE PRACY

PRACY poszukiwawcy po- szukuje na stanowisku steno- grafka z dobrą znajomością języków. Oferty Biuro Ogo- szeń „Prasa”, Gdańsk „77” 3720-G

ZGUBY

ZGUBIONO kartę meldun- kową Dudaś Stefan, Gdańsk — Wrzeszcz, ul. Libermanna 17. 3586-G

ZGUBIONO legitymację — Zw. Polterafów, Tanaś Mar- tyna, Gdynia, Czerwonych Kosynierów 267. 997-P

ZGUBIAM legitymację — służbową nr 2229, wydaną WPK GG, Gdyniak Joanna. 3721-G

ZGUBIONO pokwitowanie zdania ankietę na dowód osobisty, Wincenciak Wil- told. 3734-G

NAUKA

NAUKA MASZYNOWISANIA Wrzeszcz, Rutkowski 47 a. codziennie. 86-K

TABELA WYGRANYCH

7 Krajowej Loterii Pieniężnej

2 Dzień ciągnięcia I rzutu 7 K.L.P. Dnia 20 maja 1953 r.

Wygrana zł. 40.000 padła na Nr 43945	59568 62049 65642 67325 71240 72772 77583 80091 81132 85202 87612 95223 114754
Wygrana po zł. 20.000 padły na Nr 6349 37417 68248 101696	Wygrana po zł. 1.000 padły na Nr 800 3108 4473 11575 15179 16253 16746 20223 21440 21462 23435 24273 30107 33508 33804 36347 41632 44333 46832 50881 57141 58288 62713 62903 62919 63862 64525 65158 65180 65853 65915 66029 66566 68824 74680 75383 75642 77931 79952 82798 84758 89361 90555 91871 93288 93536 95052 97232 98306 101183 102627 103890 107651 107817 109177 110625 114460 116293 117122 119312
Wygrane po zł. 10.000 padły na Nr 7070 22459 32697 52203 68145 69349 113379	Wygrane po zł. 5.000 padły na Nr 14569 30559 36509. 38865 44055 50883 61987 62665 66001 73595 82111 82449 118969
Wygrana po zł. 2.000 padły na Nr 3500 6579 7770 12524 15060 19579 29771 34102 40952 41214 50361 55791	